

Finansowanie partii politycznych z budżetu państwa, JOWy i progi wyborcze to nie są tylko pomysły na organizację wyborów, ale sposoby na utrzymanie władzy przez establishment. Innymi są manipulacja granicami okręgów wyborczych i cenzusy wyborcze obecnie już niestosowane. Jeśli partia jest finansowana, zasiada w parlamencie i jeszcze są wysokie progi wyborcze – w Turcji jest to 10% i nie wiadomo czy Erdogan będzie miał jakąkolwiek opozycję naprzeciw swoich ludzi w ławach parlamentu – to jest praktycznie nie do ruszenia, aż ludzka nienawiść usunie ich jakimś masowym ruchem, który okopie się równie mocno... Wszystko to jest sprzeczne z liberalną zasadą jeden człowiek jeden głos.

Nie jestem demokratą. Jestem liberałem. Dla mnie demokracja ma ta zaletę że jest wolnym wyborem, ma jednak tą wadę że utożsamia masowość z racją. Wbrew wszelkiej logice. Demokracja to zło konieczne, taki bufor przed złym autokrata ale gdyby wszyscy autokraci byli jak Fryderyk Wielki byłaby tylko zbędnym balastem. Co innego ograniczenia konstytucyjne, one potrafią być nie tylko mniejszym złem ale i dobrem jeśli są dobrze napisane. Jeśli jednak mamy ta demokrację niech będzie uczciwa. Tymczasem zwracam uwagę że i PO i PiS i Kukiz są i za progami i za JOWami, bo rozumują masowo i chcą mieć monopol partyjny... I tak najlepsze jest tu PO bo przynajmniej jest w miarę racjonalne, ale w tych kwestiach rozumuje jak partia władzy. Antysystemowcy rzekomi jak Duda i Kukiz to hipokryci, to co robią zabetonuje scenę polityczną na amen... Worst revolution ever...